Łódź, 14|X 1903 r.

Rok V.

№ 234.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Środa, dnia 1 (14) października 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № 111.
№ telefonu 592.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa. Św. Kaliksta P.
Czwart. Św. Jadwigi Wd.
Piąt. św. Martyniana M.
Sob. Św. Wiktora M.
Niedz. Św. Łukasza Ew.
Pon. św. Piotra z Alk.
Wtor. Św. Ireny, Marty.

Wschód: godz. 6 m. 26.
Zachód: godz. 5 m. 05.
Dł. dnia g. 10 m. 39.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Sala Koncertowa. W czwartek 15 października

Koncert

JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO

Bilety sprzedaje skład fortepianów Schrödera, Piotrkowska 81.

1455—2—1

„ŚNIEG“

sztuka Stanisława Przybyszewskiego,
będzie wystawiona pod osobistem kierownictwem autora

w czwartek, d. 15 b. m.

W teatrze „VICTORIA“.

Początek o godz. 8½ wiecz.

1464—2—1

Lokal

złożony z 11 pokojów, w tej liczbie 2 lub trzy na parterze, reszta na 1 piętrze, **potrzebny od 1 lipca 1904 roku.** Część pomieszczenia lub całe może być w podwórzu czystem i jasnem. Lokal ten ma być przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Nawrot a Św. Benedykta, lub przy ulicach przyległych w pobliżu Piotrkowskiej. Kontrakt zawarty będzie na lat 6 lub 12. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „R. O. Z.“

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: o godzinie **12.22**, 6.44*, 7.12, 8.45**, 12.43, 2.55, 4.25**, **6.02***, **7.28.**

Przychodzą do Łodzi: o godz. **3.09**, **5.08**, 8.25**, 9.32, 10.25*, 3.50, 5.03, **8.21**, **10.20****, **11.02***.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacyi „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, **do Warszawy** o godzinie 1.01. **Przychodzą z Kalisza** o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Koluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. **6.10.** Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Koluszek o g. 1.51.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

Pierwsza encyklika

OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA X.

—o—

(Dokończenie. — Patrz № 233).

Jednakże zawsze tych wyżej cenić będziemy, którzy, nie zaniedbując nauk Boskich i ludzkich, w pierwszym rzędzie poświęcą się duszpasterstwu i pozyskają te dary, które zdobią gorliwego o chwałę Bożą kaplana. Jestto dla Nas ustawiczną boleścią, że widzimy, jak i w naszych czasach spełnia się skarga Jeremiasza: «Dzieci prosiły o chleb, a nie było nikogo, któryby im go dał.“ Nie braknie wprawdzie w duchowieństwie takich, którzy, każdy według swoich zdolności, poświęcają się celom więcej pozornie, niż istotnie pożytecznym; nie zbyt wielu jednak pewnie jest takich, którzy za przykładem Chrystusa stosują się do słowa Proroka: „Duch Pański nademną: dlatego mnie pomazał, abym opowiadał Ewangelię ubogim: posłał mię, abym uzdrowił skruszone na sercu, abym opowiadał więźniom wypuszczenie i ślepym przejrzenie, żebym wypuścił na wolność znędzone“.

Któżby tego nie uznał, że dzisiaj, gdy ludzkość jedynie tylko rozsądkiem się kieruje i podlega dążeniom do wolności, nauka religii pierwszy środek stanowi ku wskrzeszeniu panowania nad sercami ludzkiemi? Wieluż jest takich, co Chrystusa nienawidzą i Kościół i do Ewangelii wstręt czują i to więcej z nieświadomości, aniżeli ze złości serca. Objaw ten jest nietylko widoczny u szerokich mas, które łatwo dadzą się w błąd wprowadzić, lecz także w sferach inteligentnych, a nawet u osób takich, co na innem polu wiele wiedzy posiadają. Nie mają wiary; nie można bowiem uznać, aby wskutek wiedzy wiara się cofała; jedynie chyba wskutek nieświadomości; czem większy jest brak wiedzy, tem znaczniejszy jest zanik wiary.

Aby nauka i studyum przynosiły owoce pożądane i aby we wszystkiem Chrystus przebywał, powinno się o tem pamiętać, że nic nie ma potężniejszego nad «miłość“. Błędną byłaby nadzieja, gdyby przypuszczano, że surowością można kogo dla Boga pozyskać; tak, nawet, gdy się błędy zbyt surowo karci i wytyka, więcej to szkodzi, aniżeli korzyści przynieść jest zdolne. Do Tymoteusza powiedział Apostoł: Karz, proś, łaj, ale dodał, czyń to z wielką cierpliwością.

Chrystus dał nam przykład najlepszy. „Przyjdźcie do mnie, mówił on, wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę“. Przez to myślał o tych, którzy w grzechu i błędach się znajdowali. Jak wielką jest ta łagodność Mistrza Boskiego! Jakaż serdeczność, jakież współczucie dla wszystkich uciemiężonych. Tę miłość cierpliwą i dobrotliwą należy zastosować także wobec tych, co nas nienawidzą i uciskają. Może jednak być, że oni nie są tacy źli, jak nam się przedstawiają. Przez obcowanie z innymi, przez przesąd, radę i przykład innych, przez źle zrozumiane przywiązanie połączyli się z wrogami wiary; pomimo to nie mają oni tak złego usposobienia, jakie sami okazują. Dlaczego mielibyśmy tracić nadzieję, że płomyk miłości chrześciańskiej rozproszy ich ciemności duchowe i przywróci im światło Boże i da im z powrotem pokój? Nieraz może długo trzeba czekać i na próżno na dobry skutek, lecz miłość nie ustaje, bo wiadomem jest, że Bóg nagradza dobrą wolę, a nie skutki.

Przy tem ciężkiem zadaniu nawracania ludzkości do Chrystusa nie pozostaniecie wy, ani kler wasz bez pomocy. Nietylko sami słudzy ołtarza, lecz także wszyscy wierni bez wyjątku winni służyć interesom Bożym i dusz, nie pojedyńczo wedle własnego planu i sposobu, lecz zawsze pod kierownictwem i za wskazówkami biskupów; tylko wam dozwolono nauczać i prowadzić. Aby mężowie katoliccy łączyli się w celach rozmaitych, a zawsze na dobro religii, to uznawali Nasi poprzednicy już dawno. I My uznajemy dążenie to i życzymy sobie bardzo żywo tego, aby łączność ta szerzyła się i kwitła w miastach i po wsiach. Oczywiście dbać powinny wszystkie te stowarzyszenia, aby członkowie ich żyli na sposób chrześciański. Mało zależy na tem, aby rozprawiano nad rozmaitemi kwestyami głębokiemi i aby długie mowy wygłaszano o sprawach i obowiązkach, gdy to wszystko z wykonywaniem praktycznem nic wspólnego nie ma.

Działalność praktyczna jest hasłem czasu obecnego, lecz taka, która się kieruje według przykazań bożych i kościelnych, na niezależnem i jawnem wyznaniu religii się opiera, która się objawia w wypełnianiu uczynków miłosierdzia każdego rodzaju, bez względu na siebie samego i korzyści ziemskie.

Przykład wielu szermierzów Chrystusowych na tem polu jest o wiele skuteczniejszy od słów i pięknych mów; z łatwością to nastąpi, że dzięki temu przykładowi wielu otrząśnie się z bojaźni, przesądu i powątpiewania, do Chrystusa się nawróci, wszędzie głosić będzie imię Jego i miłość do Niego szerzyć będzie, jako drogę do szczęścia prawdziwego. Gdy w miastach i po wsiach wiernie zachowywać będą przykazania Boże, gdy religia w poszanowaniu pozostanie, gdy Sakramenty często przyjmowane będą i gdy wszystko inne przestrzegać się będzie, co do życia chrześciańskiego jest koniecznem, wtedy nie będzie potrzeba zbyt wielkiego wysiłku, aby wszystko w Chrystusie się odrodziło.

Wszystko to służy nietylko ku osiągnięciu łask niebieskich, lecz jest także pożytecznem

w życiu ziemskiem i przyczynia się do pomyślnego rozwoju państw. Gdy to się osiągnie, będą zamożni wspierali biednych z poczucia miłości i sprawiedliwości, a biedni będą znosili los w cierpliwości i spokoju; obywatele będą podlegali prawu, a nie własnym czuciom; jako obowiązek poczytywać sobie będą, aby czcić i miłować książąt i kierowników państw, których władza od Boga pochodzi.

A w końcu wszyscy przyjdą do tego przekonania, że Kościół według swego założenia przez Chrystusa winien zażywać wolności, a nie podlegać obcemu panowaniu, a My, którzy, w obronie tej wolności stawamy, bronimy nietylko świętych praw religii, lecz także dobrobytu i bezpieczeństwa narodów. Bo pobożność jest zawsze dobra, a gdy kwitnie i jest nieskrępowana, to lud sam będzie dążył do pokoju".

W końcu mówi Papież, że codziennie Boga prosi w pokorze, aby narody powróciły do Chrystusa przez zasługi Jego i za wstawieniem się Najśw. Maryi Panny — przyczem poleca odmawianie różańca — i św. Józefa, jak i Apostołów wielkich.

DLA MŁODZIEŻY.

Jak corocznie, tak i w tym roku odwołujemy się do ogółu o pomoc dla młodzieży, uczęszczającej do szkół mezkich i żeńskich. Pora wpisów nadchodzi, a wielu nie ma możności opłacenia ich. Zgłasza się do nas wielu opiekunów uczniów o ciepłe ubranie.

Ktoby więc miał niepotrzebną garderobę uczniowską, prosimy o złożenie jej w redakcyi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Długosławy.

TEATR VICTORIA. Po raz pierwszy „Śnieg," dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

KONCERT Śliwińskiego w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

CYRK braci Truzzi, przy ul. Zawadzkiej i Pańskiej. Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wieczerem.

KRONIKA.

Uczczenie Kordeckiego.

D. 15 listopada r. b. w przeddzień 300 letniej rocznicy urodzin księdza Kordeckiego na Jasnej Górze, będzie odprawione o godzinie 11-ej rano uroczyste nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej za wszystkich dobrodziejów klasztoru i miejsca świętego; nazajutrz zaś odbędzie się uroczyste nabożeństwo w wielkim kościele z katafalkiem za wszystkich zmarłych OO. Paulinów.

«Dzwonek Częstochowski» w najnowszym zeszycie, zaznaczając niespożyte zasługi ks. Kordeckiego dla kraju i Kościoła, zachęca gorąco do zgromadzenia pamiątek po ks. Kordeckim dla przechowania ich potomności. W ten sposób może powstać na Jasnej Górze muzeum pamiątkowe imienia Kordeckiego.

Komitet schroniska dla obłąkanych. Wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, w gmachu chrześciańskiego tow. dobroczynności odbyło się posiedzenie komitetu schroniska dla umysłowo chorych w Kochanówce pod Łodzią. Przedewszystkiem sprawdzono rachunki za miesiąc wrzesień r. b., wykazujące, że wydatki sięgają 3,000 rb., następnie postanowiono wyrazić podziękowanie p. Ryszardowi Geyerowi za ofiarowanie rb. 500 na zakup ubrań dla pensyonarzów zakładu, oraz podziękować prezydentowi m. Łodzi za przyśpieszenie wypłaty przynależnej kwoty za leczenie chorych w Kochanówce na koszt miasta.

Dalej zastanawiano się nad sprawą budowy specyalnego zakładu na terytoryum Kochanówki dla epileptyków i idyotów kosztem 13,000 rb., według planów firmy Nestlera i Ferrenbacha i uchwalono do budowy przystąpić na wiosnę r. p., mając do rozporządzenia zapewnioną przez firmę Geyer sumę, potrzebną na ten cel. Zakład będzie posiadać 24 łóżka. Uchwalono rozszerzyć instalacyę oświetlenia elektrycznego w Kochanówce i przesłać do przejrzenia plan inżynierowi Michaelisowi. Postanowiono odwołać się do ofiarności ogółu, aby wobec szczupłych środków materyalnych, nadsyłali ubrania dla pensyonarzów schroniska, oraz materyał opałowy, jak koks i węgiel. Na skutek odezwy gminy izraelickiej, postanowiono przyjąć kandydatkę żydówkę do Kochanówki, z warunkiem, że gmina zobowiąże się płacić za cały czas przebywania chorej, stosownie do opinii lekarskiej, po rb. 35 miesięcznie. Zastanawiano się wreszcie nad korzyścią, jaką osiągnąć można z usług sióstr miłosierdzia w zakładzie dla obłąkanych. Z uwagi jednak na trudności, związane ze sprowadzeniem tych dozorczyń do Kochanówki, załatwienie tej sprawy przekazano zarządowi chrześciańskiego tow. dobroczynności.

W sprawie rzeźniczej. W magistracie łódzkim toczyły się wczoraj obrady radnych miasta, pod przewodnictwem prezydenta, ze współudziałem kilku majstrów rzeźniczych. Chodziło przedewszystkiem o unormowanie cen różnych gatunków mięsa. Sprawa ta wynikła skutkiem tego, że w ostatnich czasach ogólnie narzekano na podwyższanie cen mięsa wbrew obowiązującej taksie. Rzeźnicy podwyżkę tę uzasadniali następującemi danemi:

1) nieurodzaj kartofli wpłynął na brak paszy tak, iż trzoda tuczna poszła w górę, obecnie trzeba płacić po 14 kop. za funt żywej wagi i należy się spodziewać, że cena ta ulegnie zwyżce; 2) wprowadzenie nowoobowiązującej opłaty za ubój, z której dochód przeznaczono na organizujący się nadzór weterynaryjny; 3) wobec braku paszy i mokrych łąk wiele owiec padło, nadto skutkiem ograniczonej hodowli owiec, dostawa ich w ostatnich czasach znacznie się zmniejszyła; 4) skutkiem rzezi i braku paszy liczba dostarczanych na targi cieląt jest tak ograniczona, że rzeźnicy nie mogą nawet spełnić zobowiązań względem właścicieli restauracyj i dostarczają w znacznie mniejszej ilości.

Wynik obrad był taki, iż prezydent postanowił sporządzić nową taksę, po porozumieniu się z lekarzami weterynaryi rzeźni miejskiej.

W sprawie budowy nowych zagród dla trzody chlewnej uchwalono zwołać dnia 16 b m. posiedzenie w magistracie ze współudziałem lekarza weterynaryi, budowniczego i kilku wybitniejszych rzeźników.

Wreszcie wyjaśniono, że krew, pochodząca z uboju w rzeźni miejskiej, należy wyłącznie do przedsiębiorców rzeźni.

Bankructwo braci Warmbrum. W dniach 8 i 9 b. m. sąd okręgowy piotrkowski sądził sprawę braci Warmbrum, którzy w roku 1900 rozmyślnie zbankrutowali w Tomaszowie. Do sprawy tej wezwano 45 świadków, którzy działalność braci Warmbrum wyświetlili na niekorzyść oskarżonych. Bracia Warmbrum, otworzywszy w Tomaszowie dom bankierski, przez pewien przeciąg czasu potrafili zyskać zaufanie przemysłowców i fabrykantów tomaszowskich. Wreszcie w roku 1900 bracia Warmbrum zbankrutowali, a przy przeprowadzaniu śledztwa o bankructwie wyjaśniło się, że bracia Warmbrum puścili w obieg dużą ilość weksli fałszywych, wskutek czego instytucye finansowe narażone były na poważne straty. Po przesłuchaniu świadków zabrał głos podprokurator Razumowski, który zaznaczył, że wszystkie dane, przedstawione przy bankructwie, były fikcyjne, gdyż majątek, jaki bracia Warmbrum posiadali w chwili bankructwa, był przepisany na różnych członków ich rodziny. Wobec tego, weksle, żyrowane przez nich, a podpisywane za osoby nieistniejące, nie miały dla wierzycieli żadnej wartości. Ekspertyza również wykazała, że weksle były fałszowane, a nawet stwierdzono, iż weksle te podpisywał kuzyn Warmbrumów, Josek Niuremberg, który zbiegł zagranicę z namowy Warmbrumów i dostał od nich pieniędzy na drogę. Przytem dowiedziono, że towary, przyjęte od różnych osób, wartości 16,000 rb., Warmbrumowie zrealizowali na swoją korzyść.

Adwokat przysięgły, Cybulski, dowodził, że bankructwo nie było rozmyślne, a jedynie wynikło wskutek weksli sfałszowanych, które bracia Wolf i Bernard Warmbrum dyskontowali. Weksle te oskarżeni przyjmowali z całem zaufaniem. Po dość długich naradach sąd skazał braci Warmbrum, każdego na trzy lata rot aresztanckich, pozbawienie praw i przywilejów.

Ze względów, że Bernard Warmbrum, do czasu wydania wyroku siedział w więzieniu przez lat dwa i ośm miesięcy, sąd postanowił wyrok swój przedstawić ministrowi sprawiedliwości do Łaski Monarszej z prośbą o zmniejszenie kary.

Nowy rozkład jazdy. Od dnia 28 b. m. na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i kolei kaliskiej zostanie wprowadzony nowy rozkład jazdy, podług którego pociągi osobowe na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej będą kursować bez żadnych zmian, a na drodze kaliskiej tylko pociąg osobowy nr. 7 będzie odchodził z Łodzi o godzinie 7 m. 25 rano, to jest o pięć minut później, a pociąg osobowy nr. 8 będzie przychodził do Łodzi o godzinie 6 wieczorem, to jest później o godzinę minut 5. Pociąg ten z Kalisza będzie odchodził o godzinie 2 min. 10 po południu.

Z budownictwa. W Łodzi, jest paru majstrów mularskich, którzy bez względu na środki materyalne, jakiemi rozporządzają, podejmują się robót budowlanych. Konkurencya w cenach na zniżkę nieraz jest tak poważna, że majstrowie solidni, wobec poważnych strat, nie byli w stanie podjąć się za nie roboty i wykonać ją sumiennie. Cierpieli na tem najwięcej mularze i robotnicy, którym chciwi robót majstrowie, wypłacali mniejszy zarobek, niż się umówili Lecz przyszedł na psa mróz. Mularze i robotnicy skorzystali z kończącego się sezonu i postanowili pracować u tych majstrów jedynie wtedy, gdy ci umawiać się będą przy świadkach i za ich pracę będą im płacili po 20—25 procent więcej, niż w lipcu lub czerwcu. Majstrowie zgodzić się musieli na żądania mularzów i robotników, bojąc się kar za przerwanie robót.

Zakład leczniczy. Jak już donosiliśmy w Wągrach pod Rogowem powstać ma niebawem zakład leczniczy, urządzony starannie i z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy wiedzy lekarskiej. Lecz i pod względem zewnętrznym zakład ten obiecuje się bardzo dodatnio. Plany główniejszych gmachów opracował architekt tutejszy p. Kazimierz Sokołowski. Dotychczas są już wykończone projekty hotelu, apteki, gabinetów lekarskich (ambulatoryum). Każdy budynek zakładowy p. Sokołowski projektuje w odmiennym stylu.

Przy czesaniu głowy. Antonina Rokita, robotnica wykończalni i farbiarni Schulca na Żabieńcu, przyszła do roboty nieuczesana. Kiedy puściła warsztat w bieg, poczęła się czesać. W czasie tym odwróciła się tyłem do transmisyi, co było powodem, że pas transmisyjny chwycił ją za włosy i zdarł prawie wszystkie z jej głowy. Na krzyk nieszczęśliwej maszynę zatrzymano. Po udzieleniu chorej doraźnej pomocy przez doktora fabrycznego, odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

Echa dramatu rodzinnego. Karol Kopytek, o którym pisaliśmy w numerze 232 naszego pisma, w ciężkich męczarniach życie zakończył.

Sprzedaż nieruchomości. Dnia 16 stycznia 1904 roku, w lokalu zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, odbędzie się sprzedaż przez licytacyę następujących nieruchomości:

Nieruchomość, należąca do sukcesorów po Jerzym Massie, położona przy ul. Średniej róg Targowej pod nr. 359. — Licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 1000 rb. — Nieruchomość, należąca do Jakóba i Celiny małżonków Braun, położona przy ulicy Spacerowej pod nr. 765b. — Licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 40,000 rb — Nieruchomość, należąca do Abrama Suchera i Gingie małżonków Lewkowiczów, Abrama Lejby Kalińskiego i zmarłej jego żony Freidy Lalińskiej, położona przy ul. Zakątnej pod nr. 285i. Licytacya rozpocznie się od sumy szacunkowej 21,500 rb. — Nieruchomość, należąca do Henryety, Edmunda i Wandy Emilii Szulców, położona przy ul. Benedykta pod nr. 795ii, 795kk. Licytacya rozpocznie się od sumy szac. 17,000 rb

Odznaczenie. Herman Fogelbaum, tutejszy przemysłowiec, na wystawie galanteryjnej w Warszawie za swe wyroby skórzane otrzymał medal srebrny.

Z Pabianic. W sobotę dnia 24 b. m. odbędzie się w Pabianicach koncert na powodzian powiatu łaskiego. Koncert ten niezwykle urozmaicony zapowiada występ pani Lucyny Robowskiej, znanej u nas fortepianistki, pp. Leona Jezierskiego, niejodnokrotnie występującego na estradzie śpiewaka i Alfonsa Brandta, utalentowanego skrzypka. Główną jednak część programu wypełni pabianicki chór męski pod dyrekcyą dyrektora Lutni łódzkiej, Aloizego Dworzaczka,

który też jest inicyatorem koncertu. Sądzić należy, że koncert ten zarówno ze względu na cel, jak i na bardzo urozmaicony program, zgromadzi wielu słuchaczów nietylko pabianickich ale także i okolicznej Łodzi. Zapowiedziany koncert rozpocznie się o g. 8 wieczorem w sali p. Brudzińskiego.

Ze Rżgowa. Budynek szkolny w Rżgowie jest w tak opłakanym stanie, że niepodobna będzie odbywać w nim naukę w zimie; wynajęty, z polecenia naczelnika powiatu, lokal nie jest bynajmniej lepszy, a tymczasem w ciągu całego lata i obecnie trwającej jesieni rżgowianie nawet nie pomyśleli o doprowadzeniu szkoły do porządku. Urząd gminny myśli pono zająć obecny budynek szkolny wraz z placem przy nim na kancelaryę gminną, a szkołę przenieść do nowego budynku, który ma być wzniesiony na strasznie ciasnym placyku miejskim. Na ten projekt prawdopodobnie nie zgodzi się władza naukowa, która również lada dzień może zapytać, co się dzieje z zamierzonem odnowieniem szkoły.

Co się dzieje z projektem założenia straży ogniowej w Rżgowie? Czyż zawsze Rżgów ma być wyprzedzany we wszystkim przez sąsiednie miasteczka, których nawet naśladować nie potrafi? Wszak jest obecnie w Rżgowie energiczny proboszcz ksiądz Załuska, jest wikaryusz rodem rżgowianin, ksiądz Redciński, cóż więc staje na przeszkodzie zajęciu się pracą nad podniesieniem upadającego miasteczka?

Do roboty rżgowianie, bo inaczej śpiewana przez was piosneczka:

Tuszyniacy, to biedacy,
Co zasieją zjedzą ptacy,
A rżgowiacy dobrzy ludzie,
Co zasieją, to im pódzie,

może uledz zupełnie odwrotnej zmianie i stare współzawodnictwo wasze z Tuszynem zakończy się jeszcze jedną sromotną porażką, których historya naliczyła już sporo, jak pisze w swej pracy poświęconej historyi Pabianic, Rżgowa i wsi okolicznych, p. Maksymilian Baruch.

Licytacye na dostawy i roboty. Dnia 21-go b. m., w magistracie m. Piotrkowa odbędzie się sprzedaż przez licytacyę działek leśnych z leśnictwa wolborskiego. Licytacya rozpocznie się od ogólnej sumy szacunkowej 20,776 rb. Kaucya wymagana w stosunku 10 proc. do sumy zadeklarowanej.

— Dnia 19 b. m., w magistracie m. Piotrkowa odbędzie się licytacya na reperacyę dachów, na budynkach targowych, położonych przy placu Aleksandrowskim. Licytacya rozpocznie się od sumy kosztorysowej 358 rb. 32 kop.

— Dnia 1 grudnia, w magistracie m. Piotrkowa odbędzie się licytacya na dostawę artykułów spożywczych, jak również i nafty dla szpitala św. Trójcy i dla Przytułku starców i kalek w Piotrkowie.

Przy pracy. Wczoraj w fabryce, położonej przy ulicy Wólczańskiej № 125, robotnikowi Kacprowi Zajkowskiemu, lat 29, mieszkającemu przy ulicy Rozwadowskiej № 9, maszyna urwała drugi palec u lewej ręki. Przywieziono go na stacyę Pogotowia, gdzie lekarz ranę opatrzył, poczem poszkodowany oddalił się do mieszkania.

Udławienie. W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych Mośkowa Lament, lat 28, żona handlarza, mieszkającego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 119, spożywając wieczerzę, ością od ryby zadławiła się tak, iż dusić się poczęła. Zawezwany lekarz Pogotowia udzielił odpowiedniej pomocy i poszkodowaną pozostawił na miejscu, pod opieką rodziny.

Kurcz żołądka. Na ulicy Targowej nr. 37 Wincenty Robaczyński, lat 36, robotnik fabryczny, dostał silnego kurczu żołądka. Lekarz Pogotowia udzielił doraźnej pomocy, cierpienia uśmierzył, poczem W. R. oddalił się do mieszkania, położonego przy Wodnym Rynku.

Krwotok. Na ul. Piotrkowskiej nr. 79, Maryanna Krolak, żona stróża, lat 22, dostała silnego krwotoku. Lekarz Pogotowia udzielił chorej doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją do szpitala św. Krzyża w ciężkim stanie zdrowia

Złamanie goleni. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, na stacyi towarowej kolei fabr. Łódź ładowano do wagonu kamienie. Przy pracy tej zajęty był Antoni Nowicki, lat 56, mieszkający przy ul. Złotej nr. 8. Gdy wagon był już naładowany, poczęto go wekslować i kamień wagi półpudowej, będący na wierzchu, zsunął się i stojącego tuż przy wagonie Nowickiego, uderzył w nogę z taką siłą, iż złamał lewą goleń. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy, poczem odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala Geyerów, gdzie kolej łódzka utrzymuje łóżko dla swych pracowników.

Zraniony. Na ul. Piotrkowskiej nr. 132, Jerzy Zamek, 2-letni syn buchaltera, biegając po pokoju, przewrócił się na róg szafy i zranił boleśnie w czoło, oblewając się krwią. Lekarz Pogotowia udzielił chłopcu pomocy i pozostawił go na miejscu pod opieką rodziców.

Utrata przytomności. Na ul. Spacerowej nr. 3, robotnik, nazwiskiem Guj, pracujący w fabryce, podczas zajęcia nagle stracił przytomność. Lekarz Pogotowia udzielił choremu doraźnej pomocy i odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala Czerwonego Krzyża. Stan zdrowia G. jest dość poważny.

Zranienie dłoni. Na ul. Południowej nr. 26, lat 26, N. K., przez własną nieostrożność przy szyciu, zraniła się w dłoń. Lekarz Pogotowia udzielił pomocy i K. pozostawił na miejscu.

OFIARY.

Dla biednej wdowy przy ul. Wysokiej.

Bezimiennie 2 ruble.

Na powodzian w Stopnicy.

K. S. 40 kop.

Na powodzian w powiecie sieradzkiem.

K. S. 40 kop.

Na powodzian w powiecie łaskim.

K. S. 40 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

J. P., E. D. i K. S. zamiast depeszy na ślub R. W. 1 rubel.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

K. S. 1 rb. 40 kop.

Sztuka i piśmiennictwo.

(St. Łp.) Wczoraj w teatrze Wielkim wystawiono „Dzwony Kornewilskie» melodyjną operę komiczną Roberta Planquet'a, w której rolę Jana Grenicheux wykonał p Feliksiewicz b. artysta teatru hr. Skarbka we Lwowie. P. F. posiada głos dźwięczny i silny i jako aktor wywiązał się z zadania z powodzeniem. W roli Dziewanny pani Marya Fetner wykazała wiele wdzięku i finezyi. Wyróżnili się jeszcze p. Barski, który rolę Gasparda, zwłaszcza scenę obłąkania odegrał z poczuciem sytuacyi, oraz bardzo dobry w roli wójta p. Stalski.

Mniej dobrze wszelako wypadł debiut pani Niny Nioville, artystki scen lwowskich. Trema tak skrępowała wykonawczynię roli Germany, że po wczorajszym jej występie nic stanowczego orzec niepodobna.

* Jutro w teatrze „Victoria" zwolennicy talentu Stanisława Przybyszewskiego, ujrzą po raz pierwszy wystawiony w Łodzi najnowszy jego utwór „Śnieg" dramat w 4-ch aktach.

Sprzedaż biletów na widowisko to odbywa się w księgarni Rychlińskiego i Wegnera przy ulicy Piotrkowskiej № 51. Jutro zaś popołudniu, jako w dzień przedstawienia, bilety sprzedawane będą w kasie teatralnej.

* We czwartek, t. j. jutro, w sali koncertowej koncert mocarza fortepianu J. Śliwińskiego. Program zawiera wiele nowości, dotychczas w Łodzi niesłyszanych, jak wielką Sonatę Głazunowa, składającą się z 5 części, dalej Suitę C. Cui w 4 częściach.

Te dwie kompozycye wypełnią pierwszą część koncertu. W drugiej koncertant odegra szereg utworów Chopinowskich, następnie „Intermezzo polacco" i Krakowiaka fantastycznego Paderewskiego, Walc-scherzo oraz „Sonetto 104 del Pertrarca» Liszta, „Soirée de Vienne» Schubert-Liszta zakończy uwertura na fortepian „Wilhelm Tell» Rossiniego w układzie Liszta.

Na koncert Śliwińskiego przysłany został wielki fortepian koncertowy Steinway'a.

* W tych dniach spodziewany jest przyjazd do Łodzi dyrektora Narodnego Divadla, p. Kwapila, celem osobistego porozumienia się z dyrekcyą teatru łódziego „Victoria" w sprawie występów jego żony na scenie tutejszej, oraz wystawienia jego sztuki p. t. «Obłoki».

* Program koncertu smyczkowego kwartetu czeskiego z Pragi, który odbędzie się w piątek w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej jest następujący: 1. A. Dworzak—kwartet smyczkowy, As dur, op. 105, a) Adagio ma non troppo—Allegro appasionato; b) Molto vivace; c) Lento e molto cantabile; d) Allegro non tanto. 2. a) A. Borodin—scherzo z kwartetu D-dur; b) O. Nedbal—Valse triste; c) Cherubini — scherzo z kwartetu E dur. 3. L. Beethoven—kwartet smyczkowy E dur; a) Poco adagio—Allegro; b) Adagio ma non troppo; c) Presto; d) Allegretto con variazioni.

Początek o godzinie 8½ wieczorem.

* W numerze wczorajszym «Rozwoju», pisząc o składzie trupy teatru łódzkiego, opuszczono nazwisko jednej z artystek; panny Laury Dunin.

* Wyszła osobna odbitka z tygodnika «Na około świata» p. t. „Przeszłość i teraźniejszość Nałęczowa". Druk Kaniewskiego i Wacławowicza. 1903 r.

* P. Wincenty Majewski, inżynier-technolog, opracował podręcznik dla rzemieślników p. t. «Geometrya praktyczna».

Książka ta została wydana z zapisu Władysława Pepłowskiego w zawiadywaniu kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dr. Mianowskiego.

Całość zawiera 300 stronic druku dużej szesnastki i kosztuje w oprawie 75 kop. Książka ozdobiona jest 269 rysunkami technicznemi.

* Aleksander Brückner wydał bardzo ciekawą książkę «Z dziejów języka polskiego» studya i szkice.

Z WARSZAWY.

— Praktyczny sposób na wykorzenienie przyjętego w kołach rzemieślniczych zwyczaju poniedziałkowania zastosował jeden z fabrykantów warszawskich. Robotnik, który nie stawi się w poniedziałek do roboty, wpisywany jest do specyalnej książki; gdy imię jego znajdzie się powtórnie w tejże książce, wówczas pozbawiony zostaje prawa otrzymywania zarobku w sobotę, a dostaje go dopiero w poniedziałek. Sposób ten, pisze «Gaz. Pol.», już w pierwszym miesiącu wydał dobre owoce. Gdy dawniej liczba nieobecnych robotników w poniedziałki dochodziła do 40 proc., obecnie nie przenosi 5 proc.

— Wydział hygieny ludowej ułożył przepisy hygieniczne przy budowie chat i budynków gospodarczych.

— Na Mokotowie aresztowano Józefę Kaźmierską, która głodem morzyła niemowlęta, powierzone do wykarmienia.

— Wczoraj przy 2 stopniach ciepła spadł na ulice Warszawy pierwszy śnieg.

— Ministeryum spraw wewnętrznych zatwierdziło ustawę prywatnej szkoły akuszeryjnej przy zakładzie położniczym d-ra Reissa.

— «Słowo» dowiaduje się, że opracowanie podjętej jeszcze w zeszłym roku sprawy serwitutowej postąpiło tak daleko naprzód, że komisya, obradująca pod prezydencyą senatora Podgorodnikowa, swój elaborat niebawem odeśle do Petersburga. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi, na które z właścicieli ziemskich zaproszono pp.: Eustachego Dobieckiego, Józefa Jeziorańskiego i Stanisława Skarzyńskiego.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
13/X 1 popoł.	731.9	2.7	94	Pd. W. 2	Z dnia 13/X: Temperatura max. 12.5 C.
13/X 9 wiecz.	733.7	7 8	96	Pd. Z. 1	Temperatura min. 0.7 C.
14/X 7 rano	738.7	7.1	90	Pd. Z. 2	Opadu 7.2 mm.

CENY ZBOŻA I PASZY.

Łódź, 13 października.

Pszenica wyborowa	5.80	za korzec
„ średnia	5.60	„
Żyto wyborowe polskie	4.25	„
„ średnie	4.15	„
„ rosyjskie	4.00	„
Jęczmień wyborowy na kaszę	3.40	„
„ rosyjski	3.30	„
„ browarny	4.45	„
Owies wyborowy obroczny	2.80	„
„ średni	2.70	„
„ rosyjski	2.65	„
Wyka szara	—.—	„
Groch warzelny	6.00—8.00	„
„ na paszę	—.—	„
Tatarka	—.—	„
Łubin wyborowy	—.—	„
„ średni	—.—	„
Kartofle	2.60—3 20	„
Siano	1.20—0.75	za cetnar
Koniczyna	1.50—1.20	„
Słoma prosta	—.75	„
„ targana	—.60	„

Tranzakcye słabe, ceny trzymane są bez zmian. Dowozy zboża drogami żelaznemi są duże.

Jak rozpoznawać barwniki?

Referat p. E. Trepki, wygłoszony na posiedzeniu Sekcyi technicznej w dniu 25 września 1903 r.,

p. t.

SPEKTRALNA ANALIZA
i zastosowanie jej do rozpoznawania barwników.

(Dokończenie).

Z kolei przejdziemy teraz do drugiego rodzaju widm, t. zw. absorbcyjnych. Prawo fizyki brzmi: zdolność emisyi i absorbcyi jest dla każdego koloru przy tej samej temperaturze jednakowa. Z tego wypływa, że rozżarzony gaz pochłania takie właśnie promienie, jakie sam wysyła i wskutek tego, jeśli przez zabarwiony płomień przepuścimy silne białe światło, to wówczas otrzymamy pełne widmo, przecięte ciemnemi liniami, znajdującemi się w tych właśnie miejscach, które poprzednio były jasne na ciemnem tle. Tak naprz. sód daje widmo w postaci dwóch żółtych linij, jeśli teraz puścimy promień białego światła przez żółty płomień sodu, to wystąpi całkowite widmo przecięte dwoma czarnemi liniami. Jest to właśnie absorbcyjne widmo sodu. Widmo słoneczne również jest przecięte licznemi ciemnemi liniami, t. zw. liniami Frauenhofera. Pochodzi to ztąd, że i promienie słoneczne przechodzą przez atmosferę rozżarzonych gazów, przyczem promienie o pewnej długości fal są zaabsorbowane.

Zdolność absorbcyi posiada wiele ciał stałych, płynnych i gazowych już przy zwykłej temperaturze; nawet niektóre ciała bezbarwne, jak naprz. sole didymu i para wodna posiadają tę własność. Barwnik krwi, t. zw. Hämoglobina, daje charakterystyczne absorbcyjne widmo, które się zmienia w pewien określony sposób, jeśli Hämoglobina połączy się z tlenkiem węgla lub kwasem pruskim, co pozwala nam wykrywać wypadki zatrucia krwi. Należy dodać, że postać widma zależy od temperatury i grubości warstwy, przez którą białe światło przechodzi; na widmo roztworów ciał stałych wpływa jeszcze rodzaj rozpuszczalnika.

Na zdolności absorbcyjnej roztworów oparł właśnie Formanek, dyrektor instytutu do badania środków spożywczych w Pradze swoją metodę rozpoznawania barwników. Już przed nim czynione były próby użycia spektralnej analizy w tym celu, jednakże Formanek był pierwszym, który opracował rzecz tę systematycznie i dał nam tablice, w których są przewidziane wszystkie prawie istniejące barwniki sztuczne. Formanek dzieli barwniki najprzód podług kolorów, t. j. odróżnia dział barwników zielonych, niebieskich z fioletowemi włącznie, czerwonych i żółtych z brązowemi i pomarańczowemi. Każdy z tych działów rozkłada się znowu na grupy, stosownie do liczby i położenia linij absorbcyjnych w rozmaitych rozpuszczalnikach. Tak naprz. żółte barwniki dzielą się na 6 grup, z których pierwsza charakteryzuje się jedną linią z cieniem z prawej strony; druga grupa posiada dwie linie: mocniejszą i słabszą i t. d. Barwniki niebieskie dzielą się na 16 grup, czerwone na 12, zielone na 9 grup. Widmo każdego barwnika oprócz własności, które go kwalifikują do danej grupy, posiada jeszcze specyficzne własności, między któremi najważniejszą jest długość fal promieni, które absorbuje roztwór danego barwnika.

Jako rozpuszczalniki używane są: woda dystylowana, alkohol etyl. 97% i alkohol amylowy; w tablicach Formanka znajdują się dokładne rysunki widm wszelakich barwników w tych trzech rozpuszczalnikach; aby dokładniej jeszcze stwierdzać tożsamość barwnika używa się reakcyi roztworów z kwasem saletrzanym, z amoniakiem i z ługiem potasowym. Po dodaniu kilku kropel tych odczynników obserwuje się zmiany samego roztworu, jak również i zmiany zaszłe w postaci widma. Wszystkie te zmiany są przewidziane w odpowiednich tablicach.

Chcąc rozpoznać jakiś barwnik, rozpuszczamy go w wymienionych płynach i badamy kolor roztworu, jak również ogólny charakter widma, co pozwala nam zaliczyć barwnik do jakiejś grupy pewnego koloru. Następnie rozpatrujemy widmo bardzo dokładnie, notując w jakiem mianowicie miejscu skali przypadają linie absorbcyjne, na podstawie czego możemy już wnioskować, który barwnik danej grupy mamy przed sobą; w końcu upewniamy się ostatecznie, przerabiając szereg reakcyj i obserwując odpowiednie zmiany widm

Naprzykład widmo absorbcyjne fioletu rodalinowego, rozpuszczonego w wodzie, przedstawia się jako jedna dość szeroka linia, przecinająca skalę na podziałce 550. Roztwór tegoż barwnika w alkoholu amylowym daje dwie linie: jedną silną na podziałce 555 i drugą zaledwie widoczną na podziałce 515; jeśli do ostatniego roztworu dodamy nieco ługu potasowego, to zobaczymy, że widmo zblednie wogóle i rozłoży się na trzy małowidoczne linie.

Jeśli mamy do czynienia z mieszaniną kilku barwników, to sprawa się komplikuje, jednakże przy pewnej wprawie w operowaniu rozpuszczalnikami i odczynnikami, jesteśmy w stanie odróżnić linie absorbcyjne pojedyńczych barwników. Należy dodać, że pewna liczba barwników czarnych, żółtych i brązowych nie dała się dotychczas ująć w ramy tablic; co zaś do nowych, ciągle ukazujących się barwników, to Formanek corocznie wydaje dopełniające tablice.

Jak dotychczas, to metoda ta ma więcej naukowe, niż praktyczne znaczenie, jednakże już i dziś może znaleźć zastosowanie, naprz. w celu szybkiego sprawdzenia, czy barwnik dostarczony przez fabrykę farb jest rzeczywiście tym samym; następnie w celu skonstatowania jakiemi barwnikami został na próbce wykonany pewien odcień, który pragnęlibyśmy naśladować i t. d.

* * *

Chciałbym dodać jeszcze słów kilka o niezmiernie interesującej nauce — o chemii astronomicznej. Początek jej dało stwierdzenie, że dwie najciemniejsze linie Frauenhofera, przecinające widmo słoneczne, odpowiadają jaknajściślej liniom sodu. Pociągnęło to za sobą zbadanie, z jakich mianowicie pierwiastków składa się słońce; po wieloletnich nader żmudnych badaniach, gdyż widmo słońca jest najbardziej skomplikowane ze wszystkich, stwierdzono obecność wielu pierwiastków, reprezentowanych i na naszej planecie; nieobecne tam tylko są: Sb, As, Bi, B, N, Au, Ind, Hg, P, S, Sel i Rubid. Pierwiastek ten wpierw został spostrzeżony w słońcu niż na ziemi. Wzamian za to znajdujemy w słońcu pierwiastki u nas nieznane. Widmo słynnych plam słonecznych daje linie wodoru, wapnia, tytanu i żelaza. Gwiazdy dają widmo podobne do słonecznego, co zaś do księżyca i planet, to świecą one światłem nie własnem a odbitem, o ich składzie chemicznym wnioskować niepodobna.

Ciekawem jest, że w tej dziedzinie spektralna analiza potwierdziła wiele teoryj, wypowiedzianych już dawniej przez Kanta, w dziele „Kritik des reinen Vernunft", do których to twierdzeń Kant doszedł tylko drogą spekulacyj filozoficznych.

Z ważniejszych zastosowań spektralnej analizy należy wspomnieć jeszcze o użyciu spektroskopu do mierzenia szybkości ruchu gwiazd w przestworach. Polega to mianowicie na zjawiskach interferencyi; jako przykład analogiczny można przytoczyć, że jeśli obserwujemy czerwone światło lokomotywy, szybko zbliżającej się do nas, to światło to wydaje się nam jak gdyby nabierało żółtego odcienia, gdyż z powodu ruchu w naszą stronę więcej fal świetlnych wpada nam w oko; podobne zjawiska można zaobserwować w dziedzinie wrażeń dźwiękowych. Również gwiazda, jeśli zbliża się do ziemi, to linie absorbcyjne w spektroskopie muszą się przesuwać na prawo, jeśli zaś się oddala, linie przesuwają się na lewo.

Widzimy więc, że spektralna analiza odgrywa ogromną rolę w nauce; dla chemika obok wagi, spektroskop staje się najważniejszym instrumentem; tymczasem konstatujemy za jego pomocą tylko jakość pierwiastków danego ciała,

---

9)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg. Patrz № 232).

— Przyszedł zgłodniały, jałmużny przyjąć nie chciał — tłumaczyła Marya.

— Po cóż tu łeb wtykasz.

— Chciałem podziękować panience — jąkał żebrak.

— Dobrze byłoby obszukać go, — rzekł Borsuk — u nas tylu szpiegów włóczy się po Białogrodzie...

Porucznik nie słuchał dalszych uwag, tylko wypadł sam do ogródka, aby propozycyę Borsuka urzeczywistnić. Dziad jednak spostrzegł ten ruch porucznika, zeskoczył z ławki, a że ku ulicy już nie mógł podążyć, więc dopadł płotu przy sąsiedniej posesyi i zostawiwszy kij i kulę, na której się wspierał, w ogródku, przesadził w oka mgnieniu parkan, gubiąc peruką.

Porucznik pobiegł za nim i wśród makówek i słoneczników ujrzał czarny łeb uciekającego chłopa.

Gniew wściekły owładnął porucznikiem, dobył rewolwer i zmierzył za uciekającym, padł strzał, ale chybił zbiega, bo strzelec był zdenerwowany długiem wydobywaniem broni z pochwy. Dziad przesadził drugi parkan, gdzie był już zupełnie swobodny. Nie ulegało wątpliwości, że stary żebrak był szpiegiem, który ich śledził.

Na strzał porucznika wybiegli wszyscy z domu przerażeni, zwłaszcza Marya pobladła i drżała cała.

W pierwszej chwili zdawało się, że zaszedł jakiś wypadek, ale skoro dowiedzieli się szczegółów, opanowało ich pewne przerażenie.

Byli śledzeni.

Dlaczego w kraju, któremu wszyscy całą duszą służą i wszyscy są mu oddani, ścigają ich i nie dowierzają im? Czy robi to jakie stronnictwo?

— W Serbii istnieje konstytucya, więc stronnictwa nie potrzebują tej kreciej roboty, wszak mogą występować jawnie.

— To prawda — odezwał się porucznik — ale u nas ciągłe i nieustanne rozruchy. Każdy tu z rządów nie jest zadowolony, każdy radby, aby się one jakoś inaczej ułożyły. Wielu wyczekuje pewnych zmian, ale jakie te zmiany być mają nikt nad tem nie myśli.

— W Genewie — odezwał się Duszan—mieszka książę Piotr Karadżordżewicz. Wielki pan! Pracuje i uczy się, a po takim królu można spodziewać się rozumnych i sprawiedliwych rządów.

— Karadżordżewicze — rzekł Borsuk — są dobrymi synami ojczyzny, dlatego o tronie serbskim nie myślą, że tronu nie zdobywa się łatwo, chyba dynastya wymrze, wtedy bez rozlewu krwi można pozostać władcą. Znam księcia Piotra dobrze. W jednym pułku służyliśmy podczas wojny tureckiej, biliśmy się długo, ale ja nie wiedziałem, że to książę. Walczył pod przybranem nazwiskiem. O wymarciu dynastyi mowy być nie może, bo następca jest silny i zdrów... Karadżordżewicz nie wszedłby do kraju z mieczem w dłoni, aby zająć tron prastary serbski.

— I ja tak sądzę — odparł Duszan.

— Więc cóż za cel tego szpiegostwa — dodał zdziwiony porucznik. — Kto tych ludzi płaci i kto ich wysyła...

— Za darmo tego nie robią — odparł stanowczo Arsa — nie wiem, ale coś się w naszym kraju dzieje, coś przygotowywa. Nie mam na to dowodów, ale czuć to w powietrzu... Szpiegów na każdym kroku napotkać można, i to szpiegów, którzy zamiast uganiać się za cudzoziemcami, chodzą zwykle za własnymi poddanymi. Z tego wnosić można, że albo szefowi policyi chodzi o odznaczenie, a co za tem idzie, ordery i wyższe stanowisko, albo powoli przygotowuje się pewien przewrót.

I tak rozumując zagadali się do tego stopnia, że Arsa zapomniał o swojem podaniu i dymisyi, które już od godziny powinny być wręczone pułkownikowi.

Pierwsza Marya dopiero spostrzegła zapomnienie i wziąwszy papier ze stołu podała go swemu narzeczonemu.

— Śpiesz się pan, śpiesz...

Arsa wyszedł.

(d. c. n.).

ale już się zjawiają prace, które pozwalają przewidywać chwilę użycia spektroskopu do analizy ilościowej; wówczas proste spojrzenie w aparat pozwoli nam na zupełnie ścisłe określenie wzajemnego stosunku pierwiastków w badanej substancyi.

W dalszym rozwoju spektralnej analizy możemy oczekiwać, że ona nareszcie rzucając pewne światło na molekularny ustrój materyi, pozwoli nam rozstrzygnąć pytanie jednolitości i istoty materyi — pytanie dręczące już od wieków filozofię i nauki ścisłe.

———

Wiadomości zamiejscowe.

Ze Lwowa.

— Z inicyatywy posła ks. Jerzego Czartoryskiego, popartego bardzo gorliwie przez posła prof. Głąbińskiego i wice-prezydenta sądu wyższego p. Jana Dylewskiego, zawiązało się we Lwowie towarzystwo, mające na celu zwalczanie pojedynków.

Akcya antipojedynkowa przybiera obecnie w Europie—za przykładem Anglii, przodującej w tym kierunku z właściwą Albionowi stanowczością i konsekwencyą, coraz szersze rozmiary. Ligi antipojedynkowe założono już we Francyi, Włoszech, Niemczech oraz w Austryi i Węgrzech, a obecnie szkoda, że tak późno—zaczęto we Lwowie czynić kroki w tej sprawie, wznawiając usiłowania generała Morawskiego. Instytucya ta nosić będzie nazwę „Ligi dla ochrony czci" i pomimo, iż przystąpi do „Ogólnej austr. Ligi antipojedynkowej", jako liga krajowa, posiada w zatwierdzonym już statucie zastrzeżone w głównych punktach różnice, odpowiadające odrębności i charakterowi kraju i stosunków.

— Lwowską dyrekcyę policyi zawiadomiono o wypadku nagłej śmierci w domu przy ul. Zborowskich. Na miejsce wypadku udała się natychmiast komisya, której oczom przedstawił się straszny widok. W szopie na wiązce słomy leżał trup mężczyzny w średnim wieku. Z nosa sączyła mu się skrzepła krew. Lekarz stwierdził porażenie, wywołane nadużyciem alkoholu.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że ofiarą alkoholu jest Grzegorz Cymbała, kolporter gazet. Wieczorem przybył on do szynku. Chcąc pokazać bawiącym się tam huzarom, jak tęgą ma głowę, założył się z nimi, że wypije pół litra wódki, jeżeli mu kto zapłaci za nią. Huzarzy kazali mu podać pół litra wódki, którą Cymbała wypił. Nagle zrobiło mu się niedobrze, kazał sobie podać wody sodowej, a gdy to nie pomogło, wyprowadził go szynkarz wraz z kelnerem na ulicę, sądząc, że na powietrzu zrobi mu się lepiej. Gdy jednak Cymbale robiło się coraz gorzej, zaprowadzili go do znajdującej się w tej realności szopy, położyli tam na słomie, nie troszcząc się, co się z nim stanie. Dopiero nad ranem spostrzeżono przypadkiem, że Cymbała umarł. Zwłoki ofiary alkoholu odstawiono do zakładu medycyny sądowej a przeciwko szynkarzowi i huzarom wytoczono dochodzenie sądowo karne.

— Tajemnicza śmierć Grzesiaka w trzeciorzędnym hotelu lwowskim o czem pisaliśmy przed kilku dniami przedstawia się w innem świetle.

Ś. p. Franciszka Grzesiaka z początku uważano za ofiarę mordu lub nieszczęśliwej miłości. Tymczasem dalsze śledztwo wykazało, że na zmarłym ciąży piętno mordercy.

Oto żandarmerya w Ulanowie przesłuchała zbiegłą tam Barbarę Rzepielównę, która zeznała co następuje: O usiłowanem samobójstwie Rzepielówna nic nie wiedziała. Widziała wprawdzie, że Grzesiak pisał jakieś pożegnalne listy, ale o treści ich nie uwiadomił jej.

Kazał jej te listy podpisać, bez wejrzenia w ich treść, więc ona... posłuszna jego woli— uczyniła to, nie dbając o to, co on tam napisał. Krytycznego dnia 4 b. m. między godz. 10 a 11 przed południem, po spożyciu śniadania, wyciągnął Grzesiak rewolwer, którego Barbara przedtem u niego nie widziała i nic nie mówiąc wypalił do niej.

Kula ugodziła ją koło lewego ucha, zadrasnąwszy je dość ciężko. Barbara upadła z przestrachu, a wtedy Grzesiak, myśląc, że ona nie żyje, strzelił do siebie. Gdy po chwili Barbara powstała z ziemi, zastała już G. nieżywym.

Bojąc się złych następstw, wyciągnęła mu z kieszeni pieniądze na kolej i uciekła do Ulanowa. Przedtem obtarła sobie ręcznikiem krew, która jej ściekała z rany.

O prawdziwości słów Barbary przekonano się wkrótce, albowiem po bliższem badaniu rewolweru, znaleziono dwa patrony wystrzelone, a nie jak przedtem jeden.

Również rana za uchem zgadza się zupełnie z opisem sytuacyi, w jakiej do niej Grzesiak strzelał. Wobec tych zeznań pozostawiono Barbarę na wolnej stopie.

Po rozgrzeszenie do Krakowa.

Przybył do Krakowa chłop polski z Bogucic na Górnym Szląsku, któremu niemieccy księża tamtejsi dwa razy odmówili rozgrzeszenia przy spowiedzi za to, że głosował na Korfantego przy wyborach. Pragnąc ulżyć sumieniu swemu, dzielny ten chłop polski wybrał się do Krakowa, a zamierza udać się do spowiedzi do księży Zmartwychwstańców, w przekonaniu, że ci księża nie poczytają mu za ciężki grzech tego spełnienia obowiązku narodowego. Wypadek ten ilustruje wymownie okropne wprost stosunki na Górnym Szlązku.

Polski książę w Ameryce.

W wychodzącej w Buffalo „Polonii" czytamy:

Donosiliśmy swego czasu o przybyciu księcia Jana Sapiehy, najmłodszego syna ks. Adama Sapiehy z Krasiczyna w Galicyi, do New Yorku. Donosiliśmy również o ożenieniu się ks. Jana Sapiehy z córką znanego miliardera Astora. Dziś mamy do zanotowania jedną więcej wiadomość: młody, bo zaledwie 25 letni książę zakłada, a względnie założył już olbrzymi interes bankowy. Ma on zamiar skupić cały ruch emigracyi polskiej i nadać jej kierunek odpowiedni i praktyczny. Na razie, wskutek śmierci ojca, odłożono cokolwiek akcye czynności podjętych. Gazety angielskie i niemieckie nadzwyczaj pochlebnie wyrażają się o polskim księciu i z całą szczerością wypowiadają, że młody książę jest ulubieńcem najwyższych kół towarzyskich i stanowczo imponuje tutejszym milionerom. W świecie finansowym budzi wielkie zainteresowanie przedsiębiorczy i praktyczny umysł młodego księcia. Przepowiadają mu wielką przyszłość. Prócz tego, gazety w bardzo pochlebnem świetle podnoszą czyny i zasługi przodków młodego polskiego księcia. Szczególnie podkreślają epokową postać ś. p. księcia Adama, który był prawdziwym obywatelem swego kraju i na czyny obywatelskie tak się wyczerpał, że syn jego najmłodszy uznał za stosowne rzucić się w wir świata i przebojem zdobyć odpowiedni majątek. Szczęście mu dotychczas posłużyło i nadal będzie bezwątpienia wiernym towarzyszem sympatycznego księcia.

Galicyjscy koloniści niemieccy w Księstwie Poznańskiem.

Według „Gazety kościelnej ewangelickiej" wzrasta z dniem każdym emigracya kolonistów niemieckich ewangelickich, którzy za panowania Maryi Teresy i Józefa II osiedlili się w Galicyi. Niemieccy agenci objeżdżają obecnie kolonie galicyjskie, nakłaniając gminy ewangelickie do przesiedlania się wraz z pastorami i nauczycielami do Księstwa Poznańskiego. Przez to—ubolewa wspomniane pismo — słabnie żywioł ewangelicki w Galicyi, bo koloniści zamożniejsi przenoszą się do wschodnich prowincyj państwa niemieckiego, a jednostki słabsze ekonomicznie łatwo ulegają polonizacyi i przyjmują katolicyzm. Celem omówienia tej sprawy, superintendent Fritsche zwołał do Lwowa na dzień 10 listopada r. b. zgromadzenie proboszczów, wikarych i nauczycieli ewangelickich. Główny referat powierzono proboszczowi Zöcklerowi ze Stanisławowa.

———

Skarb z Boscoreale.

Dyrektorowie muzeum Luwru nie mają spokoju. Niedawno zmuszeni byli usunąć z muzeum osławioną tyarę Sajtafernesa, jako podrobioną, następnie usłyszeli zdania znawców bardzo poważnych, że inny skarb muzeum, ich pieczy powierzonego, tablica Mesy, króla Moabitów, jest także zabytkiem mocno podejrzanym, obecnie zaś malarz Ellina, który pierwszy wytoczył sprawę tyarę Sajtafernesa przed forum świata, oświadcza im bezczelnie, że i skarb Boscoreale, wspaniały zbiór starożytności pompejańskich, nie ma wartości antykwarskiej!

To chyba wystarcza, aby dyrektorom muzeum słynnego sen i apetyt odebrać.

Dzieje skarbu z Boscoreale opowiada «Giornale d' Italia» temi słowy:

W 1895 r. odkrył poseł do parlamentu włoskiego, Wincenty de Prisco, w dobrach swoich Boscoreale, niedaleko Pompei, resztki willi starożytnej, a wśród nich skarb, który wbrew prawu, zabraniającemu wywóz starożytności, przemycił do Francyi. Baron Rotszyld nabył ten skarb i ofiarował go muzeum Luwru, gdzie też wystawiono go na widok publiczny dnia 22 października 1895 r. Następnie Michał hr. Tyszkiewicz, E. P. Warren, Cezar i Ercole Canessowie ofiarowali Luwrowi jeszcze 7 przedmiotów do zbioru należących, tak, że cały skarb składa się ze 102 numerów, śród których znajdują się też złote klejnoty kobiece.

Nietylko kosztowność materyału, ale także wspaniała robota wszystkich przedmiotów, stanowi wartość skarbu. Wazy do wina, flakony do wina, solniczki, podstawki, talerze, łyżki, zwierciadła, są ozdobione rzeźbami, wyobrażającemi liście lub postacie ludzkie, a także napisami łacińskiemi i greckiemi.

Jeden z napisów opiewa: „Życie to jest teatr", inny „Używaj, póki żyjesz".

Klejnoty kobiece, wyrobione z 22-karatowego złota, składają się z łańcucha, czterech bransolet, pary kolczyków z kryształami i pierścionka.

Ponieważ na różnych przedmiotach zbioru znajduje się powtórzone 35 razy nazwisko Maksyma, znawcy więc przypuszczają, że zbiór należał do damy pompejańskiej Cecylii lub Winuti Maksymy, której nazwisko spotyka się często w wykopaliskach pompejańskich.

Według innej wersyi, ogłoszonej przez «Popolo Romano», poseł de Prisco, zniechęcony wielkiemi kosztami, jakie prowadzenie wykopalisk w Boscoreale pociągało za sobą, nakazał robotnikom zaprzestać robót. Pomimo to wszakże robotnicy pracy nie zaprzestali i pewnego dnia, wróciwszy z Neapolu do swej willi, zastał tam de Prisco rozłożony na łóżku cały skarb, podczas jego nieobecności znaleziony. Nakazawszy tedy milczenie, wywiózł natychmiast skarb do Marsylii i tam go sprzedał.

Zaniepokojona oświadczeniami malarza Elliny redakcya dziennika neapolitańskiego «Pungolo parlamentara», wysłała spółpracownika swego do właściciela składu starożytności, Canessy, który miał w sprzedaży skarbu Rotszyldowi pośredniczyć. Canessa jednak odmówił zeznań, oświadczając, że dopiero wówczas będzie mógł odpowiedzieć, gdy pozna szczegółowo polemikę dzienników francuskich w tej sprawie. Adwokat de Prisco, brat posła, dał również odpowiedzi wymijające, powołując się na profesorów de Petra i Sogliano. Ale prof. de Petra, który był podczas odkrycia skarbu dyrektorem muzeum neapolitańskiego, twierdzi, że skarbu oglądać nie chciał, rozgniewany tem, że rząd włoski na zakup starożytności takich funduszu nie posiada, Sogliano zaś widział tylko srebrną główkę Agrypiny, która jednak do skarbu owego nie należy.

Historyk sztuki, Salwatore di Giacomo, sądzi, że aczkolwiek twierdzenia Elliny mogą być przesadzone, jednak sprawa jest dość podejrzaną i należałoby ją wyświetlić.

Podjął się tego wreszcie «New-York Herald». Współpracownik jego odwiedził p. A. Andrégo, rzeczoznawcę, któremu bar. Rotszyld powierzył oczyszczenie przedmiotów znalezionych, oraz dopełnienie części brakujących.

Andrée oświadcza, że najzupełniej wierzy w autentyczność skarbu, wobec danych, jakie zebrał w Boscoreale, dokąd jeździł dla odszukania ułamków brakujących i z których wiele znalazł istotnie w popiele wulkanicznym, oraz wobec doświadczenia, jakiego nabył w przeciągu 40-letniej praktyki w odnawianiu starożytności.

Opinia ta poważna uspokoiła dyrektorów Luwru, nie uspokoiła wszakże prasy francuskiej, która domaga się więcej dowodów, stwierdzających autentyczność skarbu; nie uspokoiła również prasy włoskiej, która naodwrót pragnęłaby

serdecznie, aby skarb, wywieziony został cichaczem z Włoch.

Bądź co bądź, malarz Ellina zasługuje na wdzięczność ze strony dziennikarzów: Po tyarze Sajtafernesa—skarb z Boscoreale! Co za temat do polemik, sporów i odkryć sensacyjnych!

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Na dalekim Wschodzie.

Zachmurzyło się na dalekim Wschodzie. Według źródeł prywatnych, flota rosyjska przed czterema dniami wypłynęła z portu Arthura z zapieczętowanemi kopertami. Prawdopodobnie w różnych punktach Korei wojska rosyjskie i japońskie wylądują niebawem. Podobno nawet wojska japońskie zajęły już miejscowość Masapto na półwyspie koreańskim.

«Daily Mail» jednak twierdzi, że obsadzenie Masapto nie wykracza po za ramy traktatu, ponieważ Korea udzielając Japonii koncesyę kolejową, zobowiązała się odstąpić odpowiednią przestrzeń gruntu, czego nie uczyniła.

Poseł zaś japoński w Londynie oświadczył, że obecny stan rzeczy nie potwierdza krążących wiadomości o wojennym charakterze stosunków rosyjsko-japońskich.

Nadto «New-York Herald» ogłasza rozmowę swego korespondenta z jednym z ministrów amerykańskich, który oświadczył, że nie wierzy w wybuch wojny między Rosyą i Japonią. Amerykanie, uzyskawszy otwarcie dwóch portów dla swego handlu, nie mają już powodu mieszać się do sprawy mandżurskiej. Rozwój stosunków w Korei zasługuje na baczną uwagę, ale wogólności, zdaniem ministra, sprawy tamtejsze obchodzą wyłącznie Rosyę i Japonię. O wmieszaniu się Stanów Zjednoczonych do zatargów, dotyczących Korei, wcale mowy być nie może.

Dzisiejsze wiadomości brzmią znowu więcej uspakajająco.

Różne wieści.

— Szalony Mułła znowu wypłynął na horyzont polityczny. Z Aten donoszą, że stanął obozem w pobliżu Obbii, a napadł Illig. Okręty włoskie płyną w kierunku do Obbii.

— W Stanach Zjednoczonych burze i orkany poczyniły straszne spustoszenia. W Pattorsonie zaś skutkiem wylewów 50 domów zniszczonych, kilkaset rodzin bez dachu.

— W Bilbao odbyła się demonstracya republikanów przeciw katolikom. Tłum oblegał redakcye pism katolickich, które obrzucono kamieniami. Przyszło do starcia z żandarmeryą, w czasie którego 7 ludzi zabito, a 33 raniono.

Tłum podburzony przez liberałów zniszczył posągi świętych i powrzucał je w nurty rzeki.

— Wychowańcy poznańskiego seminaryum duchowego, w myśl okólnika ks. arcybiskupa Stablewskiego, o czem donosiliśmy wczoraj w telegramach, słuchać będą lekcyj historyi i literatury niemieckiej w nowej Akademii poznańskiej. Powszechnie utrzymują, że rząd zagroził arcybiskupowi zamknięciem seminaryum, jeżeli nie usłucha wspomnianego wczoraj rozkazu. Wobec tego ks. arcybiskup zmuszony był się zgodzić na powyższą inowacyę.

— Ministeryum oświaty w Berlinie zezwoliło na dopuszczenie uczniów gimnazyów realnych i wyższych szkół realnych do studyów prawnych.

— Do rządu tureckiego nadszedł adres ludności bulgarskiej z wilajetu adryanopolskiego, zaprzeczający stanowczo wieściom o okrucieństwach wojsk tureckich. Oczywiście adres został wymuszony.

— Prasa angielska zmieniła trochę zapatrywanie na francuzko-angielską umowę o załatwianiu wzajemnych kwestyj spornych przez sąd rozjemczy. Patrzy na to przychylniej, niż poprzednio. Zaznacza jednak, że umowa jeszcze nie została podpisana; w żadnym zaś wypadku nie będzie działała wstecz, a będzie się odnosić do sporów mających charakter kontrawersyi prawniczej

— Posiedzenia sejmu dolno-austryackiego są nader burzliwe. Zaszły tam skandaliczne sceny, które wywołało sprawozdanie posła Pattaya, występujące nader ostro przeciw gospodarce burmistrza St. Polten p. Völkla. W sprawozdaniu tem wyliczono nader rażące nadużycia. Z powodu wrzawy, wywołanej temi odkryciami, musiano posiedzenie zamknąć. Ów Völkl jest Benjaminkiem niemców liberałów.

— Według pogłosek, krążących w Wiedniu, misyę utworzenia gabinetu węgierskiego poruczy cesarz hr. Tiszy, zwolennikowi bardzo stanowczego wystąpienia przeciw obstrukcyi. Tisza ma otrzymać misyę rozwiązania parlamentu.

— Margr. Salisbury zamianowany został tajnym kanclerzem. Godność tę piastowali przed nim lord Salisbury, zaś po lordzie Salisburym Balfour.

— Z Reichenau pod Wiedniem donoszą, że na szczycie Schneeberg zginął, a raczej jak dotąd znikł tylko student z Galicyi, Mikołaj Mińko. Przypuszczają, że nie zginął przypadkowo, lecz szukał sam śmierci. Widziano go bowiem, jak poprzedniej nocy w schronisku do późna pisał listy. Wyszedł wczesnym rankiem, nie zabrawszy pakunku. Dotąd nie odszukano jego ciała.

— Przedwczoraj o północy w Pięciokościołach dało się odczuć kilka sekund trwające trzęsienie ziemi. Mury niektórych domów porysowały się.

— W Białogrodzie założony zostanie szpital dla dzieci, którego fundatorką jest eks-królowa Natalia. Na cel powyższy przeznaczona została spuścizna po królu Aleksandrze.

— W kawiarni «Tokatilian» w Konstantynopolu zdarzył się wczoraj przed południem sensacyjny wypadek. Na ogólną salę wszedł w towarzystwie urzędników policyjnych naczelnik oddziału wywiadowczego Fehim-basza i kazał porwać poddanego rosyjskiego Ładgikowa. Policyanci aresztowanego wywlekli na dziedziniec; następnie zawieziono go do Ildiz-kiosku. O zajściu zawiadomiono poselstwo rosyjskie.

— W Wiedniu aresztowano Łaję Epfelman, przybyłą z Rosyi, która sprzedawała w Szczakowie i innych miejscowościach młode dziewczęta. Kobiety te wywożono do Afryki Południowej.

— W sejmie czeskim wniesiono interpelacyę w sprawie zakazu wystawienia na scenie praskiej głośnej sztuki Pawła Heysego „Maria von Magdala". Zgodnie z regulaminem odczytany został w sejmie cały dramat.

— W Poznaniu zastrzelił się przez nieostrożność Łubieński, znany działacz społeczny w Szamotulskiem.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów)

Berlin, 13 października. Centrum ma stanowczo zwalczać politykę antipolską. Tak przynajmniej zapowiada artykuł «Germanii», organ tego stronnictwa.

Konstantynopol, 13 października. Sensacyę budzi wykrycie zamachu na życie sultana. Aresztowano 30 oficerów, których natychmiast skazano na wygnanie; w drodze jednak więźniowie zostali aresztowani.

Belgrad, 13 października. Krążą tu pogłoski o krwawej bitwie turków z powstańcami macedońskimi, która toczy się pod Lubanem. Powstańcy, pomimo przeważającej siły tureckiej, bronią się dzielnie.

Berlin, 13 października. Wszechniemcy bardzo są zirytowani, że ich prof. Mommsen nazwał „błaznami narodowymi". Przywódcy ich: prof. Hasse, adwokat Class i prof. hr. du Moulin, ogłosili pismo, wzywające Mommsena, aby uzasadnił swoje twierdzenie.

Wszystkim którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku najukochańszą żonę i córkę ś. p.

Leontynę z Żanetów BEDNARSKĄ,

a szczególnie czcigodnemu ks. Wyżykowskiemu, składają serdeczne „Bóg zapłać"

Stroskany mąż z rodziną.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Wiedeń, 14 października. Rezultat konferencyi cesarza z hr. Tisza w sprawie utworzenia ministeryum, wypadł niepomyślnie dlatego, że Tisza czuje się madziarem i nie zgodził się na żądania monarchy w sprawach wojskowych. Niektóre gazety węgierskie twierdzą, że nie wyjdzie to na korzyść ani dynastyi, ani Węgier.

Budapeszt, 14 października. Król węgierski dlatego nie może utworzyć gabinetu stałego, ponieważ żaden węgierski mąż stanu nie chce się zgodzić, aby rozkaz wydany przez cesarza Franciszka Józefa w Chłopach służył za podstawę do uregulowania spraw wojskowych na Węgrzech. Stefan Tisza również nie chciał przyjąć za punkt wyjścia swego programu politycznego tego rozkazu. Cesarz Franciszek Józef niechętnie rozstaje się z hr. Khuen-Hederwarym, niemcem, mówiącym źle po węgiersku, a tem samem gotowym do wszelkich usług na niekorzyść madziarów.

Rzym, 14 października. Król włoski jedzie z wizytą do Wiednia. Rewizyta cesarza Franciszka Józefa w Rzymie jest podobno w zasadzie postanowiona. Utrzymują znowu, że hr. Gołuchowski porozumiał się już z Watykanem. Wizyta cesarza austryackiego odłożona została do roku przyszłego, aby nie narażać sędziwego monarchy na zmianę klimatu.

Wiedeń, 14 go października. Rada państwa zwołana będzie dopiero w końcu listopada.

Wiedeń, 14 października. Wybitnie antiaustryacka demonstracya w Budapeszcie na cześć Franciszka Rakoczego w tutejszych sferach dworskich wywołała wielkie niezadowolenie, zwłaszcza, że należało do niej całe stronnictwo liberalne.

Praga, 14 października. Sejm czeski zostanie odroczony, jeżeli czesi nie zgodzą się na kompromis z niemcami. Czesi jednak o kompromisie słyszeć nie chcą.

Wiedeń, 14 października. Lukacs zgodził się na utworzenie gabinetu węgierskiego pod warunkiem, że będzie popierany przez całą partyę liberalną, której program korona przyjmie. Cesarz nie wyraził jeszcze swego zdania w tym kierunku.

Wiedeń, 14 października. W sejmie tyrolskim układy z włochami rozbiły się.

Londyn, 14 października. Z Birbinghamu donoszą, iż lord Chamberlain leży chory na ischias.

Londyn, 14 października. W Schiefeld lord Rosebery wypowiedział mowę, w której zwalczał projekty celne Chamberlaina.

Sofia, 14 października. Przedstawiciele organizacyi macedońskiej wydali proklamacyę, w której żądają bezwzględnego przedłużenia walki.

Dr. Sołowiejczyk

Specyalnie choroby **Dzieci i wewnętrzne**

Piotrkowska № 123.

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 popoł. 554—r—1

☞ Do numeru dzisiejszego dołączamy ogłoszenie o jutrzejszem wystawieniu w teatrze Victoria „Śniegu" St. Przybyszewskiego pod osobistym kierunkiem autora.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Marcel z Moskwy — Kintzinger ze Stutgartu — Wowszi, Zalberg, Reid z Petersburga—Zon, Fajans, Weiler, Mirowski, Goldfeder z Warszawy—

HOTEL VICTORIA. Oraczewski z Sieradza — Trelewski z Petersburga—Poleski z Poznania—Bonke ze Zd.-Woli—Rakowiecki, Ceremużyński z Warszawy — Kobierzycki z Kalinowy—Straume z Mitawy—Sawiew z Kalisza—Gostyński z Kerkińska.

Cyrk B-ci Truzzi.

Róg ulicy Zawadzkiej i Pańskiej

W czwartek, 15 października r. b.

dane będzie

Wielkie efektowne przedstawienie,

Pierwszy występ solo klowna p. Wertmara. Dyrektor cyrku p. Truzzi wyprowadzi swoje konie znakomicie tresowane podług nowej szkoły. Grupy marmurowe ułożone z 14 osób.

Szczegóły w programach. 1449—1-1

Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

Początek muzyki o godz. 7½ wieczór.

Anons. W niedzielę, 18 października dwa przedstawienia o g. 3 pop. i o 8½ wiecz.

IV klasowa pensya żeńska z kursem progimnazyum rządowego

Zofii z Baderòw Libiszowskiej

z dniem 14 lipca przeniesiona została do nowego lokalu

Zapisy nowowstępujących uczenic, zarówno przychodnich, jak i pensyonarek, przyjmowane są w kancelaryi od dnia 25 sierpnia r. b. przy ulicy **Zawadzkiej 24.** Lekcye rozpoczęły się 1 września.

Skład Artykułów specyalnych Towarz.

J. BLOCK

Reprezentanci na Królestwo Polskie

Krzysztof Brun i SYN

Warszawa, Hotel Bristol

polecają

Dźwigi **„Otis“**
Maszyny do pisania **„Remington“**
Wagi amerykańskie **„Fairbanks“**
Biurka amerykańskie **„Derby“**
Welocypedy amerykańskie „Cleveland“ „Rambler“
Szafki składane **„Wernicke“**
Koła pasowe drewniane
Lampy naftowe **„Wellsa“**
Segregatory **„Imperial“**.

Zastępca na Łódź i okolice

H. S. Neumark ul. Widzewska № 47.

971—30—25

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego).
dla panów od 8 — 11 r. i od 6 -8, dla dam od 5—6 godz.
W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.
599—c—99

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. **Przejazd 8**
Przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudniu.
1491—c—29

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4½—6½ pp.
1112—r—57

Dr. J. Birencweig

Choroby skórne i weneryczne
Dzielna № 28.
Godziny przyjęcia: 11—1 i 3—7.
886—r-19

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.
ulica Krótka № 4.
Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w.
panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1A
3-cia brama od rogu Piotrkowskiej
przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

184-d

Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczo-płciowe,
MIKOŁAJEWSKA № 20
vis-à-vis Pasażu Meyera.
Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panie od 5 do 6 popoł.
W niedzielę 9—12.

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenja Zeligson

Choroby kobiece, akuszerya
Piotrkowska 124, róg Nawrot
Przyjmuje od 3—5 pop. 1096-r-17

Dr. Zdzisław Prechner

Lekarz chorób dzieci
przeprowadził się na ulicę
Zawadzką № 19.
Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.
1061—r—11

Dr. H. Waserman

Ulica Cegielniana № 55.
Przyjmuje wyłącznie z chorobami chirurgicznemi od 9—10 rano i od 4—6 po poł. 1098-r-6

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja N. 13
Przyjmuje: 10—2 rano i 6—8 wieczorem.
panie 5—6 popoł. 506-d-6
W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

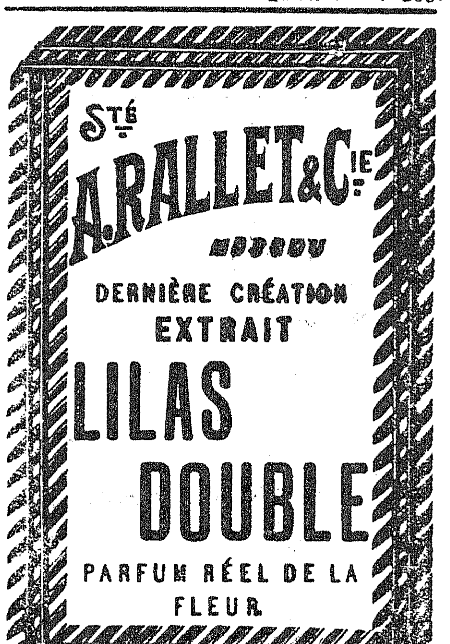

Konwersacyi w językach:
Niemieckim, francuskim i angielskim
udziela
MARTA LEDER
Wschodnia 34 m. 8.
1432—12—5

Nagrodzony medalem złotym na wystawie paryskiej za doskonałość wyrobu

PUDER „VENUS“

St. Górskiego. Przewyższający wszystkie inne gatunki pudrów i dla tego poleca się paniom, dbającym o zdrową i świeżą cerę. Sprzedaż wszędzie. Wystrzegać się podrobień. Pudełko opatrzone № 868. Cena **15, 30, 50 i rb. 1.** Reprezentant na Łódź, **C. Bystrzanowski, Piotrkowska 132.**
683—30—30

Ogłoszenia drobne.

A. Lekcyj francuskiego, konwersacyi, (akcent paryski), gramatyki, korespondencyi handlowej, udziela nauczycielka upoważniona przez władzę szkolną, pierwsza lekcya bezpłatnie. I. Russel, Mikołajewska 31, I piętro od 6—7 godz.
1720—5—5pśs

Conversation française chez une jeune française adresse: rue Widzewska 36, I entrée du pavillon (oficine) gauche II étage 56 à droite; visible après midi et soir. 1863—3-1pl

Do wynajęcia od 15 października 2 pokoje umeblowane. Konstantynowska № 10, II piętro. 1798—3-.3

Fortepian nowy koncertowy do sprzedania. Piotrkowska 111 w pralni chemicznej. 1735—10—.0

Francuska poszukuje umeblowanego pokoju i śniadania za lekcyę codziennie lub za zapłatę. Zgłaszać się ul. Nawrot 14, parter 1856—2—2

Gramofon sprzedam. Widzewska № 41 stróż wskaże. 1793—5—.5

Krawcy, stanicznicy, okryciarki potrzebni zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Piotrkowska 163 magazyn okryć.
1866—3—2

Ktoby zechciał dać dla biednego dziecka sieroty (dziewczynki lat 9) ciepłe ubranie, raczy się osobiście zgłosić na ul. Widzewską 36, I wejście lewej oficyny, II piętro 56 na prawo, zastać można popołudniu wieczorem. 1864—3 2

Młody człowiek, znający język rosyjski i polski z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca woźnego lub markiera. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „W. P.“ 1872—3—.2

Młodzieniec inteligentny, z dobrej rodziny, poszukuje miejsca w sklepie spożywczo kolonialnym. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Subiekt“.
1705—d—9

Obiady prywatne. Długa 6 m. 11, lewa oficyna, parter. 1865-3-1wcs

Obiady gospodarskie. Główna 40 m. 5.
1817—10—9

Obiady w domu prywatnym. Widzewska 87, m. 2, parter. 1838—8-4śs

Potrzebne są zaraz prasowaczki. Konstantynowska 36, Ostaszewska.
1868—3—2

Potrzeba dwóch zdolnych modelarzy. Wólczańska 110. 1859—3—3

Poszukuję zarządu domem. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „I. K X.“ 1713—d—9

Przybłąkał się pies duży, wyżeł, maści jasno bronzowej, ogon długi. Do odebrania ul. Zielona 49 w kawiarni.
1869—3—2

Panienka, protestanka, znająca dobrze roboty ręczne, otrzyma lekcyę na pensyi. Wiadomość w adm. „Rozwoju“.
1873—5—2

Rb. 8000 na 7% potrzebne są do ulokowania na I numer hypoteki na fabrykę w Łodzi, zaraz po Towarzystwie Kredytowem. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „N. N.“ 1851—6—5

Roznosiciele z kaucyą potrzebni do adm. „Rozwoju“, Piotrkowska 111.

Sklep z ubrankami dziecinnemi i galanteryą z powodu choroby jest do sprzedania. Wiadomość Nowy-Rynek 6 m. 1.
1840—6—.5

Skład masła kujawskiego, Widzewska № 62, poleca znane ze swej doskonałości, masło śmietankowe, zupełnie świeże, stało solone i kuchenne. Sprzedającym ustępuje się rabat. 1602—29—śs11

Zdolny stolarz (modelarz) może się zgłosić. Długa 84. 1858—3—3

Zaginął paszport na imię Katarzyny Szwabińskiej, wydany z gminy Komorniki. 1871—3—2

Zaginęła karta pobytu na imię Zofii Kubalskiej, wydana z gminy Radogoszcz.
1870 3—2

SALA KONCERTOWA

Dzielna 18.

Dnia 14 października 1903 roku, danym będzie

Wielki Koncert familijny

małoletnich znanych wirtuozów **Leona 12 lat, Jana 10 lat i Michała 9 lat braci Czerniawskich,** ze współudziałem znanego nadwornego art. mimika **Natana Szwarca,** oraz międzynarodowego śpiewaczo baleto ekscentrycznego Tow. Koncert składać się będzie z 3 części. 1414-1-1

Ceny miejsc: Loże 6.40, 5.40. Krzesła 1 rb. 10 kop. i 75 kop., miejsca przy stołach 55 i 40 kop. Galerya 30 kop. Początek o godz. 8 wieczór.

OGŁOSZENIE.

Zarząd 770-3-3

Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do wiadomości publicznej, że poczynając od dnia 1/14 października r. b. transporty **bagażu-towaru** na stacyi Łódź Fabryczna będą przyjmowane do wysłania wyłącznie w budynku magazynu towarów pospiesznych (wjazd od ulicy Widzewskiej.

MAGAZYN

Okryć Damskich i Dziecinnych

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż magazyn mój na sezon bieżący zaopatrzyłem w najnowsze modele paryzkie i zagraniczne. Przyjmuję wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych mi materyałów, które wykonywam starannie i akuratnie po umiarkowanej cenie. Z czem polecam się Szanownej publiczności

1247—25—13

M. Margulies

Nowy-Rynek 4, w domu Hafsteina.

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Miody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—162

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Fabryczny skład porcelany

„Ćmielów"

Ul. Piotrkowska № 31.

— poleca —

cząstkową sprzedaż porcelanowych serwisów. Osoby, nie życzące wydać jednorazowo kilkudziesięciu rubli, mogą nabywać pojedyńcze części wybranego serwisu i przy wydatku **kilku rubli miesięcznie** dojść w krótkim czasie do posiadania całego kompletu. 1009-r 7

RICINUS SICCOL

olej rycynowy w proszku,

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach oraz składach aptecznych. Sprzedaż hurtowa w firmie Ludwig Spiess i Syn, Łódź, ul. Piotrkowska. Wyłączny reprezentant na Cesarstwo i gub. Królestwa, Szymon Erlich, Warszawa, ul. Nowogrodzka № 20.

1361—12-10

Tylko jeden koncert!!!

W piątek, dnia 16 października odbędzie się w **Sali Koncertowej** przy ul. Dzielnej № 18,

Koncert czeskiego kwartetu smyczkowego z Pragi

I skrzypek K. Hoffman, II Józef Suck, III Oskar Nedbal, IV Wiolonczela Hanns Wihan. Sprzedaż biletów w składzie fortepianów C. M. Schredera, Piotrkowska 81. Początek o godz. 8½. 1461—4—2

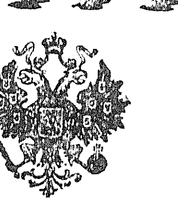

1897

Łódzki Oddział Techniczny Towarzystwa

„Prowodnik"

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 153

Skład fabryczny

Wyrobów gumowych, gutaperkowych, telegraficznych i azbestowych

Obręczy gumowych:

szare i czerwone nowy fason **półokrągły** i fason płaski, tylko w prima gatunkach **pod gwarancyą** za trwałość. Nowe kompletne koła powozowe. Reperacya kół gumowych, bandaży i lakierowanie we własnym warsztacie po cenach bardzo nizkich, bandaże, osie, resory i drzewo amerykańskie do sprych „Hickory".

„T-wo Ferrum"

Wyłączna sprzedaż: 673-32-18

pasów wielbłądzich, skórzanych i parcianych

T-wa „Reddawey i S-ka", w Moskwie

resorów, sprężyn i wszelkich stalowych wyrobów fabryki

„Ressora", w Rydze.

Oryginalne szwajcarskie łączniki marki

„G. F."

Locomobile i maszyny parowe fabryki

„Robey i S-ka", w Lincolnie

pompy różnych typów, wentyle, krany, rury: lane ciągnione i gazowe, pilniki, stal i wszelkie inne techniczne artykuły.

Kotwiczny Pain-Expeller

fabryki F. Ad. Richter & C-o., — Rudolstadt

zezwolony przez Medycyjną Radę Ministeryum Spraw Wewnętrznych w St. Petersburgu z dnia 2 kwietnia 1902 r. № 215; środek ten od 35 lat używany jest z najlepszym skutkiem.

Ponieważ nasze lecznicze środki są często naśladowane, przeto upraszamy Sz. PP. odbiorców, aby przy kupnie zwracali uwagę na markę fabryczną i dołączoną broszurkę do każdego flakonu i na nasz stempel I. Luba i S-ka, którym każdy flakon będzie opatrzonym.

Flakony te są tylko wówczas prawdziwe, jeżeli lewa strona pudełka, w którem się mieszczą, zaopatrzona jest napisem czerwonym F. Ad. Richter & Co. w St. Petersburgu.

Ceny naszych środków leczniczych są następujące:

Kotwiczny Pain Ekspeller za	1/1	flakon rb.	1.20
„ „	1/2	„	-90
„ SARSAPARILIAN	1/1	„	2.00
„ FERROLA			1.40
„ STOMAKAL	„	„	1.05
„ KONGO — esencya	„	„	1.05
„ KONGO — pigułki		„	1.00
„ LOKSA		„	1.00
„ KAFIR „	„	„	1.00
„ INGO — pastylki „	„	„	1.00
„ SAHHAT „	„	„	1,00
„ Mydło „Timol",	„	st.	-.50

Handlującym ustępuje się odpowiedni rabat.

FILIA: **F. Ad. Richter & C-o, w Petersburgu** ulica Mikołajewska № 16.

Generelna reprezentacya na gub. Piotrkowską i Kaliską oraz skład główny u **J. ŁUBA & S-ka, w Łodzi, ulica NAWROT 32.** 1193—d-10

Wina jabłkowe

nagrodzone złotym medalem na wystawie hygienicznο sp żywczej w Łodzi 1903 r., słodkie, łagodne, wytrawne od 40 kop, musujące (sz mpańsk e) po 1 rb. poleca

F. Ender, Piotrkowska 107.

1400—24—5

Zaraz

do wynajęcia pokój

na parterze, na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Mikołajewska № 13, wejście z bramy, lewa strona, parter.

1437—8—7

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 1 Октября 1903 г.

W tłoczni „Rozwoju," Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**